

Wiadomości24 / Cywilizacja / Zwierzęta



Ilona Sokołowska 000 2009-02-21 12:57

Pierwsza kocia Koteria działa już w Warszawie

[koteria](#) / [kot](#) / [zwierzę](#) / [lecznica](#) / [pomoc](#) / [sterylizacja](#) / [leczenie](#) / [Warszawa](#) / [fundacja](#) / [Argos](#)

Od 3 dni w Warszawie działa pierwsza w Polsce Koteria – ośrodek zajmujący się darmowym leczeniem i sterylizacją kotów. Celem jest nie tylko ograniczenie populacji zwierząt żyjących na wolności, ale także poprawienie stanu ich zdrowia.



W Polsce jest wiele placówek zajmujących się leczeniem i sterylizacją zwierząt, także kotów. Koteria świadczy jednak wszystkie usługi bezpłatnie. Często akcje sterylizacji są wykonywane w ramach akcji organizowanych przez miasto. Jednak nie da się uniknąć pewnych niedogodności. - Chcielibyśmy, by opiekunowie bądź osoby, którym los bezdomnych zwierząt nie jest obojętny mogli uniknąć wszelkich kłopotów organizacyjnych. Często zdarza się bowiem tak, że w lecznicach nie ma już miejsc dla kolejnych zwierząt, są problemy ze złapaniem kota lub okazuje się, że pieniądze przeznaczone na darmową sterylizację właśnie się skończyły - tłumaczy Anna Wypych z fundacji Argos.

Dlaczego pomoc kotom miejskim jest niezbędna

Warszawa od dawna boryka się z niekontrolowanym wzrostem urodzeń kotów. By ich populacja była zdrowa, liczbę należałoby ograniczyć. Pomogłoby to również w ograniczeniu szerzenia się chorób zakaźnych wśród zwierząt. Jak zapewnia Anna Wypych nie da się oczywiście całkowicie uniknąć tego problemu. Członkowie Koterii chcieliby znacznie ograniczyć zagrożenie.

Bezdomne koty, nawet te nieoswojone są częścią miasta. Jak jednak tłumaczą pomysłodawcy projektu, nie zawsze istnieje potrzeba ich oswojenia. Wielu bowiem dobrze żyje się z dala od ludzi, co nie oznacza, że nie należy im pomagać. - Do ośrodka można zgłosić się z każdym bezdomnym kotem. Wolontariusze oferują swoją pomoc przy przewozie zwierzęcia. Należy podać swoje dane osobowe i wyrazić zgodę na zabieg. Kiedy opiekun odbierze zwierzę, wypuszcza je w miejsce, gdzie do tej pory żyło - wyjaśnia Anna Wypych.